

Waldemar Ireneusz Oszczęda

ZAGADKA MIEJSCA POCHÓWKU ŚCIBORA ZE ŚCIBORZYC

Z postacią Ścibora ze Ściborzyc, polskiego rycerza w służbie węgierskiego króla Zygmunta Luksemburskiego, który z dwunastoma chorągwiami złożonymi z Czechów, Morawian i Austriaków w 1410 roku najechał ziemię muszyńską, wiąże się mnóstwo niewyjaśnionych zagadek. Jedną z nich jest na przykład miejsce jego ostatniego spoczynku.

Z powodu niedostatku odpowiednich dokumentów historycznych nie znamy konkretnej daty śmierci i miejsca pochówku Ścibora. Z ostatniego okresu jego życia wiadomo, że na początku 1412 roku pojawił się na Spiszu. Tutaj na zamku Stará Ľubovňa (Stara Lubowla) aktywnie uczestniczył w przygotowaniach do spotkania i w pertraktacjach króla węgierskiego Zygmunta Luksemburskiego z polskim królem Władysławem Jagiełłą. Ścibor, wraz z rycerzem Zawiszą Czarnym, odegrał ważną rolę dyplomatyczną, pośrednicząc w załagodzeniu dawnych sporów i zatargów między Luksemburczykiem i Polską. Przede wszystkim jednak miał pomóc w zaciągnięciu przez Zygmunta wysokiej pożyczki na prowadzenie wojny z Wenecją o Dalmację i Friuli (*Friuli – Venezia Giulia – Wenecja Julijska*). Wspomniana wojna, wywołana przez Republikę Wenecką m.in. poprzez zajęcie obszaru Dalmacji, spowodowała węgierską wyprawę wojenną do Friuli w końcu 1411 roku, którą dowodził wojewoda Pipo Spano (właściwie *Filippo Scolari*) z Ozory¹. Rycerz Ścibor, zanim pojawił się na Spiszu, brał w niej przypuszczalnie udział. Niektórzy historycy sądzą jednak, że osobiście w niej nie uczestniczył i jego drużyną dowodził zaufany sojusznik Albert z miejscowości Michalovce.

Pożyczka w wysokości 37 tysięcy kop groszy praskich, która pochodziła z kontrybucji zapłaconej Polsce przez Zakon Krzyżacki, udzielona została Luksemburczykowi pod zastaw szesnastu miast spiskich².

Po rozmowach na Spiszu król Zygmunt pospiesznie opuścił Słowację i Węgry, podążając na wojnę w Dalmacji, gdzie objął osobiste dowództwo nad wojskiem. Nie sądził wtedy, że po raz ostatni spotkał się ze Ściborem, który – ze względu na wiek, zmęczenie, stare rany z wypraw wojennych i ogólne kłopoty zdrowotne – pozostał w domu. Wiadomo więc, że ostatni rok życia (1413) rycerz spędził przeważnie w swoich dobrach i zamkach na Słowacji.

16 stycznia 1414 r. Ścibor ze Ściborzyc wraz z „najdroższą żoną Dobruchną i miłowanym synem Ściborem z Beckova” wydał u schyłku życia dokument donacyjny dla klasztoru augustianów w miejscowości Nové Mesto nad Váhom (Słowacja). W ten

¹ Ozora – nieistniejący już dzisiaj zamek na Węgrzech, zob. <http://en.wikipedia.org/wiki/Ozora>

² Trzynaście miast spiskich plus trzy miasta tzw. dominium lubowelskiego (przyp. red.).

sposób, niedaleko siedziby rycerza na zamku Beckov, założony został pierwszy klasztor kanoników regularnych (*Ordo canonicorum Regularium S. Augustini*) na Słowacji. Świeżo założonemu klasztorowi Ścibor nadał dobra w postaci dwóch wiosek. Mianował też prepozyta i dwunastu kanoników. Tak powstał kościół Narodzenia Marii Panny, przeznaczony na nekropolię rodzinną Ścibora.

Rycerz Ścibor ze Ściborzyc zmarł przypuszczalnie na początku lub najpóźniej w I połowie 1414 roku. Wskazują na to liczne dowody.

Podczas pobytu w Piacenzo król Zygmunt Luksemburski wydał dnia 25 lutego 1414 r. list adresowany do Jana, arcybiskupa ostrzyhomskiego i wikariusza Królestwa Węgierskiego, oraz do palatyna Mikołaja z Gorjani (de Gara), dotyczący uporządkowania spraw majątkowych Katarzyny z Seczan (Szécsényi na Węgrzech), żony Ścibora i jego syna Ścibora z Beckova. Król wspomina w nim wojewodę Ścibora zmarłego (łac. *condam*).

Wiadomość o śmierci zaufanego rycerza dotarła przypuszczalnie do króla za pośrednictwem zaprzyjaźnionego ze zmarłym Stefana Małego z miejscowości Lieskovec, który pojawił się wtedy na dworze królewskim i któremu trzy dni wcześniej monarcha potwierdził przyznane dobra.

Nie wiadomo jednak, czy wiadomość o śmierci Ścibora była prawdziwa. Jeśli przyjmujemy, że tak, to śmierć Ścibora datować można na okres przypadający między 16 stycznia 1414 r. i połowę lutego 1414 r., ponieważ Ścibor jeszcze 16 stycznia 1414 r. wydał w Budzie dokument opatrzony własną pieczęcią. Trochę zamętu do określenia daty śmierci rycerza wprowadza pergamin datowany „Čachtice, 27 maja 1414”, opatrzony oryginalną pieczęcią możnowładcy. Ponieważ dokument nie jest falsyfikatem, przypuszcza się, że pisarz rycerza pomylił niechcący jego datę (często się to zdarzało) lub, po prostu, dysponując pieczęcią Ścibora, zdążył jeszcze z korzyścią dla siebie zapisać zatwierdzenie starych przywilejów wójtowi z Rosiny. W każdym bądź razie trudno określić dokładną datę śmierci Ścibora.

Jeszcze większą zagadką pozostaje ustalenie miejsca jego ostatniego spoczynku.

Gusztáv Wenzel, znany węgierski biograf Ścibora, przypuszczał, że po śmierci rycerz pochowany został w Polsce, z której pochodził. Miejscem jego spoczynku miała być kapliczka w kościele św. Katarzyny w Kazimierzu, obecnie dzielnicy Krakowa. Przy wspomnianym kościele działał zakon augustianek, ponoć szczerze wspierany finansowo przez Ścibora. Istnieje więc pewna analogia do sprawy sprowadzenia do miejscowości Nové Mesto nad Váhom zakonników, którzy opiekować się mieli nekropolią rodzinną Ścibora. Historyk węgierski sądził tak na podstawie dokumentu polskiego marszałka koronnego, Zbigniewa Lanckorońskiego, w którym wspomniana była „kapliczka urodzonego pana świętej pamięci Ścibora”. Podobny pogląd występował też w starszej historycznej literaturze polskiej, co świadczyć miało o serdecznych więzach Ścibora z ojczyzną.

Jeżeli chodzi o niektóre źródła polskie, to na przykład E. W. Radzikowski (1902 r.) wzmiankuje istnienie kaplicy św. Moniki w kościele św. Katarzyny w Krakowie, miesz-

czącej się naprzeciw zakrystii i zwanej Węgierską, która w owym czasie była oratorium sióstr augustianek. Fundatorem kaplicy miał być Ścibor, syn Mościca, szlachcica herbu Ostoja. Nazywała się (kiedyś) kaplicą Ścibora, bo dokument z 1422 r. (1426 r.) zachowany w archiwum klasztorным, zawierający umowę między Zbigniewem z Brzezia Lanckorońskim a zakonnikami augustianami o grunt pod dom przy ogrodzie, przy określeniu miejsca wyraźnie mówi o kaplicy zbudowanej przez Ścibora. Tradycja słusznie nazywa ją „Węgierską”, ponieważ założycielem jej był dygnitarz z Węgier.

Z murów kaplicy wnosić można, że była ona starsza od całego kościoła. Zbudowana została z dzikiego kamienia, w odosobnieniu i bez skarp. Służyła zakonnikom do odbywania nabożeństw jeszcze przed konsekracją chóru. Chowali w niej panów z Dmoszyc, z których Przeclaw, starosta spiski herbu Ostoja, w 1482 roku testamentem przeznaczył tutejszemu klasztorowi 1200 złotych. Według Bartosza Paprockiego, autora *Herbarza polskiej szlachty*, spoczywać w niej miał pierwotny fundator, pan nad Wagiem, wojewoda Ścibor.

Wspominany B. Paprocki przy wzmiance o Ściborze pisze:

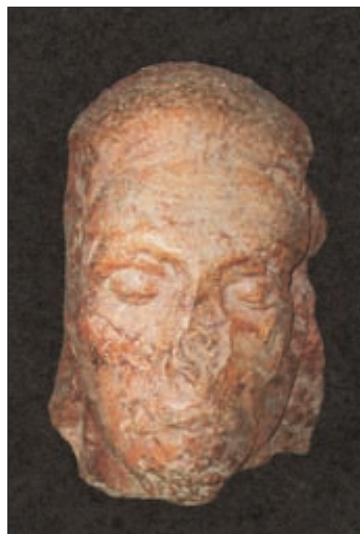
Tegoż ciało leży w Kazimierzu, w klasztorze u Świętej Katarzyny, i tam kaplica jego, na którą przedtem wielkie dochody szły z Węgier, czego już zaniechano, i kaplica pustoszeje, wszakoż jeszcze herby znać.

Natomiast informator o kaplicy św. Moniki (1987 r.) w jej opisie podaje:

9. Grobowce: Inwentarz z 1875 roku podaje: tych nie masz, gdyż na rozkaz Rządu Austriackiego zostały zasypane.

W okresie wydania pracy o Ściborze przez G. Wenzla autor nie mógł wiedzieć, że już przed ponad wiekiem odkryty został nagrobek przypisany później Ściborowi. Wykonana z czerwonego marmuru i przedstawiająca nieznanego magnata zagadkowa płyta nagrobna odkryta została w Székesfehérvár³ (Węgry). W miejscowej katedrze Marii Panny odbywały się do 1543 roku (wtedy miasto zostało zajęte przez Turków) koronacje królów węgierskich. Bazylika była również nekropolią królewską – spoczyły w niej szczątki św. Stefana i św. Imricha (Emeryka) oraz innych władców węgierskich. Obok nich pogrzebani tam zostali wybrańcy cieszący się łaską królewską. Ścibor ze Ściborzyc na pewno do takich należał.

W końcu XVIII wieku Jan Pápai natrafił przypadkowo na resztki nieznanego nagrobka pod starymi murami obronnymi Székesfehérvár. Wykonał wtedy szkic odkrytych przez siebie trzech fragmentów nagrobka. Pierwszy z odłamków pochodził z górnej części płyty nagrobnej.



Odnaleziony fragment nagrobka Ścibora ze Ściborzyc

³ Miasto w środkowych Węgrzech. Rzymska Herculea, w końcu IX wieku zajęta przez Madziarów. Miasto koronacyjne Arpadów.

Wyobrażał on głowę nieznanego rycerza i tarczę herbową. Drugi kawałek pochodził ze skraja płyty. Trzeci natomiast obejmował część tułowia i nóg rycerza w zbroi oraz ręce trzymające broń – rękojęść kopii w prawicy i miecz przy boku, tarczę i krótki miecz w lewicy. Szkic Pápaia opublikował w 1943 roku jego rodak Dezső Dercsény w publikacji dotyczącej bazyliki w Székesfehérvár. Nagrobek przypisał jednak średniowiecznemu słowackiemu magnatowi Stefanowi z miejscowości Rozhanovce. D. Dercsény miał wtedy dostęp nie tylko do wspomnianego szkicu, ale również do dwóch odłamków tajemniczego nagrobka, odnalezionych ponownie w 1923 roku, podczas przeprowadzania robót drogowych w pobliżu bramy miejskiej, przez którą wiódł trakt z Budy. Zagadką pozostaje, dlaczego po pierwszym odkryciu i jego udokumentowaniu fragmenty nagrobka zniknęły pod warstwą ziemi. Ponownie odnaleziona środkowa część nagrobka z tułowiem rozbita była na trzy części. Brak było kawałka przedstawiającego prawe ramię i lewą rękę z tarczą i rękojęścią krótkiego miecza oraz najważniejszego odłamka, obrazującego głowę nieznanego rycerza. Odnalezione kawałki nagrobka przekazane zostały do miejscowego muzeum, gdzie D. Dercsény obejrzał je osobiście. Na pierwszy rzut oka widoczne było, że płyta z czerwonego marmuru stanowiła wieko sarkofagu należącego do bardzo zamożnej i wpływowej osoby. Początkowo uważano, że mógł nią być Stefan z Rozhanoviec lub rycerz Pipo Spano z Ozory. Na płycie umieszczony był łaciński napis, który ze względu na brak kluczowych słów trudno było odczytać. Zawierał następujące litery:

+ deus miseratur.aime; h.../...; et.olym.uue.../.../... decime.anno

Na początku lat 70. XX wieku w centrum wspomnianego miasta Székesfehérvár przeprowadzano gazyfikację. Obok wykopu przypadkowo przechodził miejscowy miłośnik historii Jenő Kőrösi, który w zwałach wykopanego gruzu i ziemi zauważył kawałek czerwonego marmuru z jakimś reliefem. I tak, zrzędzeniem losu, odnaleziony został brakujący kawałek nagrobka, który jeszcze w końcu XVIII wieku widział i naszkicował J. Pápai. Rozbity trzeci kawałek nagrobka jego szczęśliwy znalazca połączył i zawiesił w bramie wejściowej do swojego domu. Pozostałe dwie części znajdują się w zbiorach Muzeum św. Stefana w Székesfehérvár. I chociaż odnaleziony fragment był przełamany na pół, umożliwił wyjaśnienie sprawy łacińskiego napisu oraz identyfikację osoby, dla której został wykonany. Obok głowy rycerza bowiem wyraźnie widać było herb, którego niestety nie naszkicował J. Pápai. Zaznaczył on na swoim szkicu jedynie pustą tarczę herbową. Na odłamkach marmuru widoczny był herb Ostoja, którym pieczętował się Ścibor. Historycy mogli również odczytać częściowo łaciński napis zawierający datę śmierci:

deus miseratur anime...et olim waywode...[quarto] decimo

[Bóg niech się zmiłuje nad duszą ... i kiedyś wojewody... czternaście]

Zreasumujmy zatem wiadomości na temat opisywanej płyty nagrobnej: wspaniale wykonany średniowieczny nagrobek, podobny do nagrobków królewskich, skończył „karierę” w murach miejskich, gdy Székesfehérvár zajęli Turcy i sławną nekropolię węgierskich władców przy bazylice bezpowrotnie zniszczyli. Grobowce otworzyli i zrujnowali. Resztki wspaniałych sarkofagów i grobowców wykorzystali do budowy

murów obronnych. Tutaj właśnie nagrobek wojewody Ścibora dojrzał i naszkicował J. Pápai w XVIII wieku. Resztki nagrobka – jak już wspominałem – z nieznanymi przyczyni zniknęły później na wiele lat, a odkopane zostały podczas robót ziemnych. Pięćdziesiąt lat później brakujący kawałek odnalazł Jenő Kőrösi. Natomiast w latach 80. XX wieku fragment ten, znajdujący się w bramie znalazcy, został skradziony. Policji nie udało się wykryć ani sprawcy kradzieży, ani odnaleźć ukradzionej części nagrobka. Uważano ją za bezpowrotnie straconą. Dopiero po roku zagadkowy anonimowy rozmówca zawiadomił telefonicznie J. Kőrösiego, że „jakaś głowa” leży porzucona na placu za miejscowym domem handlowym. Widocznie złodzieje przestraszyli się odpowiedzialności za kradzież lub, być może, nie udało im się wywieźć łupu za granicę. Brakujący fragment nagrobka powrócił więc do swojego znalazcy, gdzie jednak rzadko można go oglądać, ponieważ często jest wystawiany w różnych muzeach.

Płyta nagrobna swoim stylem, materiałem i sposobem wykonania jest bardzo podobna do nagrobka syna wojewody, Ścibora (młodsze) z Beckova, który odkryty został na początku XX wieku w Budzie. Odnaleziono go w 1907 roku podczas rekonstrukcji Baszty Rybackiej w Budzie, znajdującej się w sąsiedztwie znanego Matyás-templom, czyli kościoła Macieja⁴ na Wzgórzu Zamkowym. Wydaje się, że Ścibor młodszy pochowany został w tamtejszej katedrze lub w przyległej do niej kapliczce. Dlaczego jednak tam?

Wygląda na to, że obydwa nagrobki wykonane zostały przez tego samego kamieniarza. Choć obydwa są bardzo do siebie podobne, to jednak istnieje między nimi zasadnicza różnica, jeżeli chodzi o wyobrażenie postaci rycerza. Zachowany w Budzie nagrobek przedstawia młodego rycerza o symetrycznym obliczu, podobnym do twarzy uwiecznianych na innych ówczesnych nagrobkach tego typu. Podobizna rycerza z Székesfehérvár natomiast jest bardziej realistyczna i wyobraża trochę zmęczoną życiem, lecz spokojną i sympatyczną twarz dorosłego mężczyzny, z widocznymi głębokimi zmarszczkami.

Dotychczas nie udało się znaleźć odpowiedzi, w jaki sposób płyta nagrobna Ścibora trafiła do wspomnianego miasta, a płyta jego syna do Budy, chociaż miejscem ich ostatniego spoczynku miał być augustiański klasztor w słowackim mieście Nové Mesto nad Váhom.

W przypadku wątku krakowskiego chodzi być może o innego Ścibora, biskupa egerskiego, synowca Ścibora



Nagrobek Ścibora (młodsze)
z Beckova

⁴ Kościół Mariacki, nazywany kościołem Macieja od króla Macieja Korwina (1458-1490), który znacznie go powiększył i ozdobił.

ze Ściborzyc. Był on synem jednego z braci Ścibora ze Ściborzyc, Andrzeja o przydomku Podczaszy (*Podczassie*).

Biskup Ścibor został około 1420 roku pozbawiony przez Zygmunta Luksemburskiego urzędu biskupa egerskiego i powrócił do Polski. Przebywał m.in. we Wrocławiu. Z odebraniem tytułu nigdy się nie pogodził i używał go do swojej śmierci. W Polsce osiągnął mnóstwo zaszczytów duchownych i posiadał wiele dóbr kościelnych, lecz nigdy nie dorównały one tym, które zyskał na węgierskim dworze Luksemburczyka. W dokumencie dotyczącym Zbigniewa z Brzezia Lanckorońskiego (1380-1425), polskiego marszałka wielkiego koronnego, wspomniana jest również kapliczka świętej pamięci Ścibora (*Capella Magnifici domini pie memorie Stiborii*) przy klasztorze św. Katarzyny w Krakowie, która mogłaby być miejscem ostatniego spoczynku węgierskiego biskupa Ścibora. Polscy historycy natrafili jednak na wzmiankę o biskupie Ściborze w zapisach miejscowych kronik brzeskich, według której datę śmierci biskupa określono na 1434 r. Ścibor - biskup umrzeć miał w klasztorze dominikanów w Brześciu, gdzie również prawdopodobnie spoczął.

Warto jeszcze wspomnieć, że częste występowanie imienia Ścibor w rodzinie rycerza Ścibora ze Ściborzyc, pana na zamku Beckov, sprawia historykom mnóstwo kłopotów i nieporozumień.

Ścibor ze Ściborzyc, piszący się jako *Stiborius de Styboricz*, miał bowiem z małżeństwa z Dobruchną (Dobrochną), córką Sędziwoja z Szubina, syna Ścibora (młodsze), który pisał się jako *Stiborius de Bettsko*, czyli z Beckova. Drugi z braci Ścibora, Mikołaj Bydgoski „*de Bydgossie*”, żonaty z Krzemką z rodu Łabędź, miał jednego z synów o imieniu Ścibor o przydomku Jądrzny z Roźniatowa („*de Roznatow*”). Stąd być może pojawiło się mnóstwo różnych pomyłek i nieporozumień.

Mimo że ojciec z synem spocząć mieli w ufundowanym przez siebie klasztorze, los sprawił, że nagrobek Ścibora ze Ściborzyc pojawił się w Székesfehérvár, a nagrobek jego syna w Budzie. Czyżby znalazły się tam przypadkowo i nie mają żadnego związku z pochówkami? Pozostaje to na razie nierozwiązaną zagadką.

Materiały źródłowe:

1. Daniela Dvořaková: *Rytier a jeho král, Stibor zo Stiboric a Žigmud Luxemburský, Sonda do života stredovekého uhorského šľachtica s osobitným zreteľom na územie Slovenska*, Vydavateľstvo RAK, Budmerovice 2003, Wydanie I.
2. Eliaz Walery Radzikowski: *Kraków dawny i dzisiejszy*, Kraków 1902.
3. Gusztáv Wenzel: *Stibor vajda*, Budapest 1874.
4. *Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane r.p. 1584*, wydane przez Kazimierza Józefa Turowskiego, Kraków 1858.
5. *Informator o kaplicy św. Moniki przy kościele św. Katarzyny w Krakowie* – Archiwum Sióstr Augustianek, ul. Skałeczna 12, Kraków, datowany: w Krakowie, 25 marca 1987 r., zebrana na podstawie materiałów archiwalnych T.II.ASA, s. Aleksandra Józefa Trojan.
6. Jan Długosz, kanonik krakowski: *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, T. 4, ks. 11,12.

Autor niniejszym serdecznie dziękuje p. Pawłowi Myślikowi z Muszyny za współpracę i bezinteresowną pomoc udzieloną przy badaniu śladów pochówku Ścibora w Krakowie.